

Nauka w służbie narodu

II Kongres Nauki Polskiej

Pod przewodnim hasłem: „Nauka w służbie narodu” obradował w Warszawie w dniach 26—29 czerwca 1973 r. II Kongres Nauki Polskiej. W obradach wzięło udział 2751 przedstawicieli wszystkich środowisk naukowych kraju oraz 83 gości zagranicznych. Komitet Organizacyjny zaprosił przedstawicieli społecznego ruchu naukowego, tj. towarzystw naukowych. Towarzystwo Naukowe Płockie reprezentował jego prezes — autor niniejszego artykułu

II Kongres stanowił główne wydarzenie obchodzonego obecnie Roku Nauki Polskiej, jaki Rada Ministrów PRL proklamowała w dniu 24 listopada 1972 r. Stało się to z dwóch przyczyn.

Po pierwsze — na rok 1973 przypadły rocznice trzech wielkich wydarzeń w historii nauki polskiej (urodzin Kopernika, powołania Komisji Edukacji Narodowej i założenia Akademii Umiejętności); i po drugie — to wyjątkowa ranga nauki we współczesnym świecie i w postępie cywilizacyjnym, to myśl o wzroście udziału nauki polskiej w ogólnoswiatowym po-

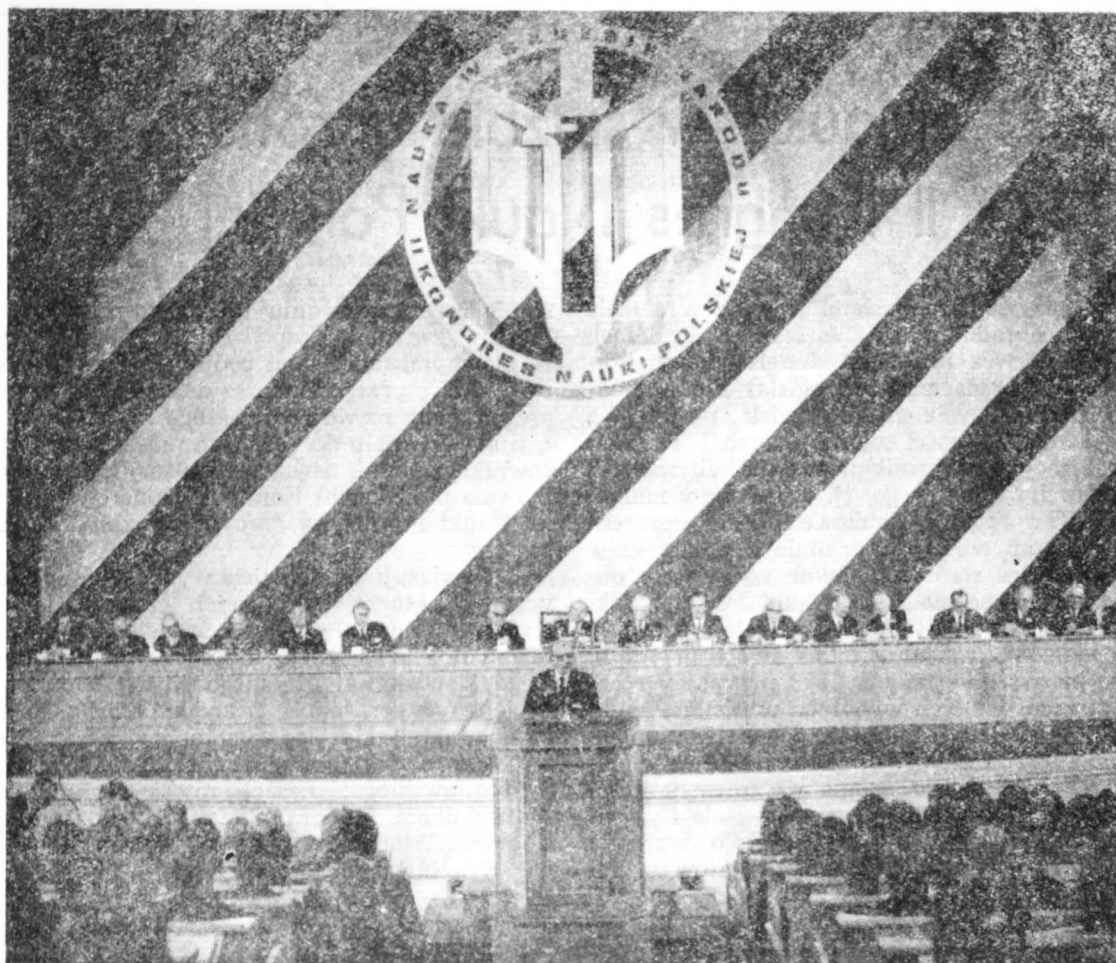
stępie i rozwiązywaniu różnych ważkich problemów rodzimej gospodarki. Wynika z tego, że głównymi motywami podjętych decyzji były dziedzictwo przeszłości oraz dzisiejsze i jutrzejsze potrzeby rozwojowe naszego kraju.

Stąd w „Apelu do uczonych polskich, do pracowników nauki, oświaty i kultury”, uchwalonym na posiedzeniu Komitetu Honorowego Roku Nauki Polskiej w dniu 24 stycznia 1973 r., czytamy:

„...Nawiązujemy do dzieła wybitnych polskich uczonych, którzy w minionych wiekach i latach rozstawiali imię Polski po świecie, dokumentowali myślą i czynem miłość do kraju ojczystego i społecznej dla niego służby, przedstawiciele naszych nauk ścisłych: Marii Curie-Skłodowskiej, Mariana Smoluchowskiego, Stefana Banacha, Marcelego Nenckiego, Wojciecha Świątosławskiego; naszej myśli technicznej: Maksymiliana Hubera, Stefana Bryły, Witolda Budryka, Włodzimierza Krukowskiego, Bolesława Krupińskiego i wielu, wielu innych; do



26.VI.1973. Pierwszy dzień II Kongresu Nauki Polskiej. Wśród zgromadzonych w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie 2834 osób w pierwszym rzędzie (od prawej): Edward Gierek, Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz, Franciszek Szlachcic i Stanisław Gućwa.



W Prezydium Kongresu miejsce zajęło 23 luminary nauki polskiej, wśród nich 3 Członków Honorowych Towarzystwa Naukowego Płockiego: Tadeusz Kotarbiński, Dionizy Smoleński i Jerzy Pniewski (wybitny płocczanin, absolwent Małachowianki z 1930 r.).

postawy i myśli wybitnych polskich humanistów: Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Hugona Kollątaja, Stanisława Staszica, Joachima Lelewela, Bronisława Malinowskiego, Ludwika Krzywickiego, Juliana Marchlewskiego, Oskara Langego.

Niech Rok Nauki Polskiej będzie okresem nowych przemyśleń i czynu, zwiększonego zaangażowania pracowników nauki w służbę Ojczyzny”...

Jakże aktualne są dziś słowa sprzed 150 laty prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie Stanisława Staszica, przeciwnika tzw. nauki czystej, a kładącego nacisk na praktyczne zastosowanie zdobyczy nauki:

„...Umiejętności dopotąd są jeszcze próżnym wynalazkiem, może czcym tylko rozumem wywodem, albo próżniactwa zabawą, dopokąd nie są zastosowane do użytku narodów. I uczeni potąd nie odpowiadają swemu powołaniu, swemu w towarzystwach ludzkich przeznaczeniu... dopokąd ich umiejętność nie nadaje fabrykom i rękodzielnom oświecenia, ułatwienia kierunku postępu”.

Podobnie sformułował ten problem długoletni, zasłużony prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego Aleksander Maciesza w swym referacie „Kierunki działania instytucji Towarzystwa Naukowego...” wygłoszonym w dniu 2.IV. 1909 r. „...praca naukowa musi być przedsiębrana nie tylko dla zaspokojenia głodu wiedzy, ale i w celach utylitarnych: dla wytknięcia dróg i sposobów lepszej przyszłości”.

Nie należy się przeto dziwić, że wśród uczestników Kongresu znalazło się również 75 reprezentantów praktyki, których ważnym zadaniem jest możliwie szybkie i szerokie spożytkowanie wyników myśli naukowej.

Otwarcia II Kongresu Nauki Polskiej dokonał prezes Polskiej Akademii Nauk prof. dr Włodzimierz Trzebiatowski, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego słowami:

Przed dwoma laty Prezydium Polskiej Akademii Nauk zwróciło się do Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sprawie zwołania Kongresu Nauki Polskiej. Dziś, w dwa lata po uchwale Prezydium PAN i Prezydium Rządu oraz w 22 lata po pierwszym Kongresie, nad-



Referat nt. „Nauka w Polsce Ludowej” wygłasza prof. dr Włodzimierz Trzebiatowski, Prezes Polskiej Akademii Nauk i Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego II Kongresu Nauki Polskiej.

szedł moment inauguracji obrad Kongresu, prowadzonych pod hasłem „Nauka w służbie narodu”.

Czekają nas cztery dni wyteżonej pracy. Pragniemy, by dyskusje, jakie przeprowadzimy na sesjach plenarnych, w sekcjach i zespołach problemowych, doprowadziły, zgodnie z założeniami uchwały programowej Kongresu, do obiektywnej oceny rozwoju i osiągnięć naszej nauki, do sformułowania kierunków jej perspektywnego rozwoju, odpowiadających w pełni potrzebom, aspiracjom i możliwościom naszego narodu i państwa, do określenia warunków i środków realizacji nakreślonego programu.

W pracach przygotowawczych do Kongresu, obok twórców nauki uczestniczyli — z wdzięcznością to podkreślamy — liczni przedstawiciele władz politycznych, członkowie rządu, działacze społeczni i gospodarczy, wybitni twórcy kultury narodowej. Towarzyszą nam oni również w naszych debatach kongresowych.

Niech mi wolno będzie wyrazić wielką radość i satysfakcję, że w naszym gronie powitać mogą kierownictwo partii i rządu, a mianowicie:

— I Sekretarza Komitetu Centralnego Edwarda Gierka, przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego, prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza, członków i zastępców członków Biura Politycznego KC PZPR oraz sekretarzy i członków Sekretariatu KC PZPR,

— witam przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, członka naszej Akademii Janusza Groszkowskiego,

— serdecznie witam przedstawicieli stronnictw politycznych: prezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, marszałka Sejmu Stanisława Gucwę i przewodniczącego Centralnego Ko-

mitetu Stronnictwa Demokratycznego, wice-marszałka Sejmu Andrzeja Benesza,

— witam wiceprezesów Rady Ministrów i członków Rządu PRL,

— serdecznie witam również przedstawicieli naszej Stolicy, oraz wszystkich zaproszonych gości Kongresu.

Witam serdecznie Koleżanki i Kolegów, uczestników Kongresu, reprezentujących wszystkie ośrodki i specjalności naukowe, które wyrażają opinie i dążenia polskich środowisk naukowych.

Witam członków zagranicznych PAN jako też przedstawicieli nauki polskiej czynnych w ośrodkach naukowych za granicą.

Tak szeroki i reprezentatywny skład uczestników II Kongresu Nauki Polskiej czyni zeń prawdziwy sejm nauki, nadający wysoką rangę uchwałom, które w wyniku obrad podejmujemy.

Jest ambicją i dążeniem współczesnych pokoleń uczonych polskich kontynuować nasze wiekowe tradycje współpracy naukowej z innymi krajami i przyczynić się do rozwoju nauki dla dobra całej ludzkości.

Dlatego serdecznie witamy w naszym gronie przybyłych na Kongres przedstawicieli nauki 23 krajów świata...

Wyrażamy nadzieję, że ich udział w naszych obradach i bezpośrednie kontakty z uczonymi polskimi, zapoznanie się z naszym krajem i dorobkiem naszej nauki, przyczynią się do dalszego ożywienia relacji naukowych między naszymi krajami. Sprzyja temu obecna atmosfera porozumienia przenikająca cały świat.

W przekonaniu, że przystępujemy do ważnego dzieła ogłaszam II Kongres Nauki Polskiej za otwarty.

Przedkładam Kongresowi propozycję Prezydium Komitetu Organizacyjnego o powołanie Prezydium Kongresu w następującym składzie: profesorowie: Tadeusz Baranowski, Jerzy Bukowski, Janusz Groszkowski, Jerzy Grzymek, Jan Kaczmarek, Sylwester Kaliski, Włodzimierz Kołos, Tadeusz Kotarbiński, Tadeusz Krwawicz, Włodzimierz Kuryłowicz, Jerzy Litwiniszyn, Henryk Łowmiański, Marian Mięśowicz, Witold Nowacki, Stanisław Pawłowski, Szczepan Pieniążek, Jerzy Pniewski, Wiesław Sadowski, Kazimierz Secomski, Dionizy Smoleński, Jan Szczepański, Włodzimierz Trzebiatowski i Kazimierz Urbanik.

Proponujemy, ażeby na posiedzeniach plenarnych, otwierających i zamykających Kongres, kolejno, poza mną, przewodniczyli: profesor Litwiniszyn, profesor Łowmiański, profesor Krwawicz i profesor Pieniążek.

(Nota autora: wśród 23 profesorów, członków Prezydium Kongresu trzech są członkami honorowymi Towarzystwa Naukowego Północnego: Tadeusz Kotarbiński, Jerzy Pniewski — wychowanek Małachowianki z 1930 r. i Dionizy Smoleński).

W pierwszym dniu obrad — na sesji plenarnej w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki — ogłoszono 2 zasadnicze referaty: pre-



Referat nt. „Perspektywy rozwoju nauki polskiej” wygłasza prof. dr Jan Kaczmarek, Sekretarz Naukowej Polskiej Akademii Nauk, Minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

zesa PAN prof. Włodzimierza Trzebiatowskiego „Nauka w Polsce Ludowej” i ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki prof. Jana Kaczmarka „Perspektywy rozwoju nauki polskiej”.

Z uwagi na znaczenie wygłoszonych także w tym dniu przemówień, pragnę przedstawić najważniejsze ich fragmenty.

Z PRZEMÓWIENIA I SEKRETARZA KC PZPR EDWARDA GIERKA

SZANOWNI UCZESTNICY I GOŚCIE KONGRESU!

Zebrał się dziś, na tej sali, Najwyższy Parlament Nauki Polskiej, reprezentujący cały obszar jej działalności poznawczej i stosowanej. Wśród uczestników Kongresu znajdują się przedstawiciele wszystkich dziedzin nauki, wybitni uczeni różnych pokoleń...

Jednakże nie tylko i nie głównie dla uczczenia chlubnych tradycji ogłosiliśmy rok 1973 Rokiem Nauki Polskiej. Inicjatorzy tej idei... powodowali się przede wszystkim dążeniem do zespolenia najlepszych tradycji postępu i społecznej służby nauki z potrzebami i zadaniami współczesności i przyszłości. Szło nam o wytyczenie przed nauką polską takich dróg rozwojowych, by mogła odgrywać coraz większą rolę w kształtowaniu nowoczesnej socjalistycznej Polski, w pomnażaniu sił gospodarczych i kultury narodu, w wyposażaniu młodego pokolenia w wiano najcenniejsze i niezbywalne — w socjalistyczne ideały, rzetelną wiedzę i umiejętności twórcze...

W imieniu partii klasy robotniczej i władz naszego socjalistycznego państwa pragnę wyrazić wysokie uznanie i złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim uczonym polskim za ich naukowy, wychowawczy i społeczny dorobek, za ich wkład do rozwoju Polski Ludowej i do kultury narodowej, za współdziałanie w budowaniu autorytetu naszej Ojczyzny w świecie...

W obecnej strategii społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju nauce polskiej przypada rola szczególnie ważna. Najbardziej charakterystyczną cechą tej strategii jest dążenie do organizowania zespolenia walorów socjalizmu z postępowym naukowym i technicznym. Jest to główna dźwignia dynamicznego wzrostu gospodarki narodowej i wszechstronnego zaspokajania potrzeb społecznych, budowania nowoczesnego potencjału Polski i dobrobytu narodu...

W ciągu najbliższych 20 lat trzykrotnie wzrośnie wartość majątku narodowego, ale przede wszystkim zmieni się jakość naszej gospodarki. Szerokim frontem wkroczy do niej najnowocześniejsza technika...

Centralne miejsce w naszej strategii zajmuje człowiek pracy, twórca dóbr i włodarz Ojczyzny.

Przywróciliśmy w całej naszej polityce nadrzędne miejsce podstawowej zasadzie socjaliz-



Plenarne obrady II Kongresu Nauki Polskiej. W tej sali obrady plenarne odbywały się pierwszego i czwartego (ostatniego) dnia Kongresu.

mu, wedle której zaspokajanie potrzeb człowieka jest głównym celem produkcji socjalistycznej. Trzymamy się tej zasady niezłomie, przestrzegając, aby wzrost produkcji przynosił stałą poprawę warunków życia społeczeństwa i stopniowe rozwiązywanie problemów socjalnych...

Idzie o stałe zwiększanie wpływu nauki na postęp ekonomiczny i społeczny, o to, aby stała się ona w coraz większym stopniu siłą rozwojową, bezpośrednim, stałym i dynamicznym czynnikiem twórczym oddziałującym na tempo, jakość i charakter rozwoju Ojczyzny.

SZANOWNI TOWARZYSZE I OBYWATELE!

W służbie dla socjalistycznego rozwoju Polski jest rozległe pole działania dla wszystkich dyscyplin naukowych. Zarówno dla tych, które bezpośrednio wpływają na produkcję dóbr materialnych, jak i dla tych, które pomnażają siły i zdolności twórcze człowieka, przyczyniają się do kształtowania i umacniania socjalistycznych stosunków społecznych...

Nauka stanowi bezcenne bogactwo narodu, jeden z głównych składników jego potencjału twórczego. Przywiązujemy więc wielkie znaczenie do rozwoju nauki w ogóle, do kontynuacji tradycji polskich szkół naukowych, do zwiększania wkładu naszej nauki w ogólnoludzki dorobek. Wspierać będziemy każdy twórczy wysiłek i darzyć największym uznaniem każde osiągnięcie.

Równocześnie wagę szczególną przykładamy do pogłębienia związków nauki z praktyką socjalistycznego budownictwa. Polska myśl naukowa miała zawsze wybitne osiągnięcia. Natomiast możliwość przekształcenia ich w dźwignię rozwoju ojczyzności kraju w szerokiej skali otworzyła dopiero Polska Ludowa...

Nie może być nowoczesnej gospodarki narodowej, nowoczesnej techniki i kultury, nie może być nowoczesnej Polski — bez nowoczesnych ludzi. Dlatego tak wielkie znaczenie przypisujemy procesom kształcenia i wychowania...

Nasza współczesna inteligencja to w istocie nowa, socjalistyczna inteligencja. Wywodzi się ona w swej większości ze środowisk robotniczych i chłopskich. Swoją wiedzą i swoimi kwalifikacjami służy urzeczywistnieniu socjalistycznych ideałów. Dobro Polski Ludowej, ojczyzny wszystkich ludzi pracy, jest jej prawem najwyższym.

W procesie zespalania rewolucji naukowo-technicznej z socjalizmem zacieśnia się sojusz klasy robotniczej i inteligencji...

Klasa robotnicza i nasza partia wysoko ceni społeczną rolę inteligencji, jej rosnącą aktywność, służącą rozwojowi kraju, umacnianiu ludowego państwa i przyspieszeniu realizacji ideałów socjalizmu.

Partia nasza i państwo ludowe dążą do stworzenia jak najlepszych warunków dla rozwoju nauki. W roku 1975 przeznaczyć pragniemy na badania naukowe i prace rozwojowe 2,5% dochodu narodowego, traktując to jako etap na drodze do dalszego zwiększania tych nakładów. Szacujemy, że w roku 1990 Polska będzie mo-

gła przeznaczyć na te cele co najmniej 4% dochodu narodowego.

Równocześnie jednak partia i władza ludowa — nasz naród — mają prawo oczekiwać od nauki zwiększenia efektywności, lepszego gospodarowania środkami i siłami przeznaczonymi na badania. W całym życiu ekonomicznym i społecznym naszego kraju coraz bardziej upowszechnia się, wynikająca z istoty moralności socjalistycznej zasada, iż jedynym kryterium wartości człowieka są wyniki jego pracy, konkretne, poddające się społecznej ocenie. Tak też jest i powinno być w nauce. Te kryteria, kryteria rzeczywistych wyników i osiągnięć, rzeczywistego pożytku przynieszonego Polsce należy doskonalić i konsekwentnie stosować w praktyce. Stawiać powinniśmy na ludzi utalentowanych i z inicjatywą, solidnie wykształconych i pracowitych. Im przede wszystkim należy dawać pole działania...

DRODZY UCZESTNICY KONGRESU!

Nauka polska w swej historii dobrze służyła Polsce i wniosła godny naszego narodu wkład do nauki światowej. Służyli ojczyźnie i służyli ludzkości swoimi talentami na miarę epoki tacy uczeni jak Maria Skłodowska-Curie, Marian Smoluchowski, Stefan Banach, Marceli Nencki i Wojciech Świątosławski; twórcy polskiej techniki — Maksymilian Huber, Stefan Bryła, Witold Budryk; polscy humaniści — Hugo Kołłątaj, Joachim Lelewel, Ludwik Krzywicki, Stefan Czarnecki, Julian Marchlewski, Oskar Lange...



Przemawia w dyskusji nestor polskich uczonych prof. dr Tadeusz Kotarbiński, b. Prezes Polskiej Akademii Nauk, Członek Honorowy Towarzystwa Naukowego Płockiego.

TADEUSZ KOTARBIŃSKI—nestor polskich uczonych

...Hasło dobrej roboty obowiązuje działalność naukową, ponieważ obowiązuje wszelką celową działalność. A domaga się ono sprawności, na tę zaś wartość składają się dwie wartości cząstkowe: skuteczność i gospodarność, obie stopniowalne. Działanie tym jest skuteczniejsze, w im większej mierze osiąga cel zamie-

rzony, tym bardziej zaś jest gospodarne — inaczej, tym ekonomiczniejsze, im bardziej wydajne lub im oszczędniejsze. Wydajniejsza jest robota, jeżeli więcej daje przy określonym ubytku zasobów, oszczędniejsza, jeżeli przy danym efekcie mniej zużyła zasobów. To jasne, że do pracy naukowej stosują się wszystkie te pojęcia i rozróżnienia...

Część najwyższa należy się tym, co ginęli za to, co uważali za prawdę, jak Giordano Bruno płonący na stosie. Oby zawiłości stosunków ludzkich nie wymagały takich ofiar. Oby duch tolerancji sprawił, że przeciwieństwa postaw myślicieli, w niezgodny sposób ujmujących prawdę, będą się wyrównywały drogą sporów usiłujących być obiektywnymi, a siły postępu będą zwyciężały przesadę dzięki samemu światłu, którym prawda jaśnieje dla oczu otwartych...

A od postępu nauki zależy bezpośrednio rozkwit mądrości, a pośrednio — poprzez technikę i organizację, dobrobyt rodzaju ludzkiego...

Prof. JEAN COULOMBE — prezydent Międzynarodowej Rady Unii Naukowych

...Sądzę, że wszyscy tu zebrani mamy wiarę w naukę. I wiara ta nie jest zaślepienia: postępek dzięki nauce nie kryje przed nami i prawdziwych niebezpieczeństw jakie pociąga za sobą niekiedy niewłaściwe stosowanie jej metod. Ale jesteśmy pewni, że tych niebezpieczeństw można uniknąć jedynie właśnie dzięki badaniom naukowym. Zresztą dzisiaj, kiedy nauka jest często przedmiotem kontrowersji, nikt albo praktycznie rzecz biorąc, prawie nikt nie podważa korzyści jakie dzięki niej zostały osiągnięte, jak zlikwidowanie śmiertelności niemowląt albo zapewnienie codziennego pożywienia...

Ponieważ moja dziedziną jest geofizyka, znam bliżej nazwiska fizyków polskich niż matematyków. Wymienię tylko Pieńkowskiego, twórcę szkoły fotoluminescencji i Rubinowicza, autora zasady selekcji w fizyce atomowej. Jeżeli chcę zakończyć wspomnieniem o fizyce, to dlatego, aby móc przywołać wspomnienie, które stanowi dla nas symbol idealnego związku nauki polskiej z francuską. Łatwo się państwo domyśla, że mowa tu o Marii Skłodowskiej i Piotrze Curie. Poznałem Marię Curie, kiedy była już posunięta w latach, pooraną zmarszczkami, pokryta bladością, której niewatpliwie przyczyną był rad, ale szczęśliwa z dzieła którego doceniała wartość i zdecydowana kontynuować przez dni, które jeszcze jej pozostały, wysiłek dla pogłębienia wiedzy, niesienia pomocy ludzkości i przyporządkowania chwały obu swym ojczyznom. Przywołując na pamięć ten przykład odwagi i szlachetności, tak charakterystycznej dla ducha waszego narodu, kończę moje wyrazy hołdu, który miałem szczęście Wam złożyć.

Prof. MSTISŁAW KIEŁDYSZ — prezes Akademii Nauk ZSRR

...II Kongres Nauki Polskiej, poświęcony perspektywom jej rozwoju i problemom zwiększenia udziału nauki w budownictwie socjalistycznym w Polsce, ułatwi realizację kompleksowego programu socjalistycznej integracji ekonomicznej krajów — członków RWPG i przyczyni się do dalszego rozwoju międzynarodowej współpracy naukowej. Dlatego Kongres ma duże znaczenie nie tylko dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ale również dla innych krajów...

Z wielkim rozmachem prowadzone są badania naukowe w Polsce Ludowej. Powszechnym uznaniem cieszą się prace polskich uczonych w dziedzinie matematyki, fizyki teoretycznej i doświadczalnej, elektroniki. Duże osiągnięcia są do odnotowania w dziedzinie chemii organicznej, biologii, w naukach medycznych i rolniczych. Badania polskich uczonych doprowadziły do odkrycia nowych złóż bogactw naturalnych, rozwiązania szeregu problemów ich wydobycia i przeróbki. Naukowe opracowanie zagadnień energetyki, inżynierii chemicznej, metalurgii, automatyzacji procesów w przemyśle maszynowym i wydobywczym — przyczynia się do rozwiązywania zadania przyspieszonego rozwoju sił wytwórczych kraju. Znanie są osiągnięcia polskich uczonych w rozwiązywaniu szeregu problemów w naukach społecznych...

Rola i znaczenie nauki w życiu społeczeństwa nieustannie wzrasta. Obecnie nie można już pracując w przemyśle, rolnictwie czy medycynie, opierać się jedynie na doświadczeniu i wynikach bezpośredniej obserwacji. Głównym źródłem postępu stają się osiągnięcia w naukach podstawowych. Z drugiej strony, współczesne odkrywanie nowych praw przyrody wymaga głębokich badań naukowych i szerokiego stosowania precyzyjnej aparatury naukowej...

Postęp społeczny zależy nie tylko od rozwoju nauki, ale również od szybkiego wdrażania osiągnięć naukowych w praktyce. Dlatego niezbędna jest obecnie nie tylko doskonała organizacja samych badań naukowych, ale również stworzenie systemu, zapewniającego efektywne wykorzystanie wyników tych badań w produkcji...

W chwili obecnej istnieje cały szereg poważnych projektów międzynarodowych, które są realizowane przez uczonych z wielu krajów — międzynarodowy program biologiczny, międzynarodowy program badania mózgu, program badania globalnych zjawisk atmosferycznych. Zadaniem takich projektów jest nie tylko rozwiązanie globalnych problemów naukowych, ale również przyświeca im humanistyczny cel zapewnienia dalszego rozwoju ludzkości. Wśród tych zagadnień poważne miejsce zajmuje problem ochrony i racjonalnego wykorzystania środowiska — jego rozwiązaniem zainteresowana jest cała ludzkość.

Nauka powołana jest, aby służyć szlachetnym celom postępu i polepszania warunków życia ludzi...

Prof. SYLWESTER KALISKI — komendant Wojskowej Akademii Technicznej

...Zbyt często wszyscy szukamy koncepcji, za mało zajmujemy się technologią i realizacją już słusznych wytyczonych celów. Zbyt często mówi się „o nauce” na wszystkich szczeblach administracji i wykonawstwa, w prawie, za mało natomiast o konkretach, skutkach, o wynikach. Społeczeństwo oczekuje od nauki konkretnych wyników, zarówno w sferze poznawczej jak i aplikacyjnej. Prawdziwi, autentyczni naukowcy tej konfrontacji nie powinni unikać, ponieważ prawdziwa nauka jest nadzwyczaj rzeczowa i nie wymaga magii uczonych słów dla pokrycia niekiedy słabości i pustki...

Wydaje się, że do przeszłości należą już tytaniczne postacie intelektualistów, którzy w spokoju i kontemplacji tworzyli samotnie t. zw. wielkie idee. Mimo że i dziś tego typu wybitne postacie odgrywają swoją znaczącą rolę, nie stanowią one znamiennej cechy nowej epoki w nauce.

Współczesność i przyszłość to duże dynamiczne kompleksy, to wielozmianowe zespoły jednoczące teoretyków, eksperymentatorów i czestokroć twórczych konstruktorów i technologów w jedną całość. Dziś wielka indywidualność utożsamia się w sprawności działania i osiągnięciach kolektywów, w których istnieje dla niej szansa życia i pracy.

Dziś cecha indywidualności to umiejętność zapalenia, skupienia wokół siebie twórczych kolektywów, w których jednostka potrafi przekuć „ja” w pełne satysfakcji „my”.

Szczególna stała się rola kierownika takiej szkoły, zespołu, który niekiedy dochodzi do setek ludzi.

Kierownik — wybitny naukowiec — to zdecydowanie za mało. Nawet doskonały organizator nie wystarczy. Trzeba jeszcze cech zaangażowania, hartu, uporczywej woli, umiejętności jednania ludzi, życzliwości. Dla ambitnych, twórczych programów nie ma królewskich dróg — jest znój i wysiłek, jest wola walki i umiejętność przetrzymywania niepowodzeń, umiejętność zespalenia różnych mentalności badawczych jak np.: w technice fizyków, matematyków, elektroników, mechaników, chemików pracujących w jednym wspólnym programie badawczym, w którym t. zw. zasada „intersciences” ingeruje na porządku dnia.

W takim układzie badawczym zaciera się na ogół, rysowana u ras zbyt ostro różnica pomiędzy t. zw. badaniami podstawowymi i stosowanymi. Nie w ich rozdziale wg precyzyjnych definicji leży — moim zdaniem — sprawa lecz w ich integralności, w ich wspólnym celu...

Współczesny zawód naukowca stał się dziś zawodem masowym, zniknęła jego elitarność. Nie oznacza to jednak, że zawód ten może być twórczo wykonywany w klasycznej koncepcji pracy. Prawdziwie głęboko pojęty, jest zawodem twórczego niepokoju, pasji i ogromnego zaangażowania. W tym zawodzie nie osiąga się rezultatów bez poświęceń. Zawód ten, jeżeli autentycznie z pasją wykonywany, jest ciężką pracą, którą bym przyrównał do wielkiego wysiłku górnika na przodku górniczym. Dlatego też szkodzi dobremu imieniu nauki wszelka niekonkretność, tu i ówdzie przykrycie tytułem naukowym, sprytem czy unaukowanym werbalizmem, jakiegoś małego, wygodnego życia. Trzeba rozpoznawać te przypadki i odrzucać...

Nie stać nas na rozwijanie nauki przede wszystkim dla nauki, choć jest to nader wzniosła sprawa, ale stać nas na szeroko rozumianą — bez uproszczeń — naukę dla kraju. Mamy po raz chyba pierwszy szansę zrealizowania harmonijnej linii działania naszego politycznego kierownictwa państwa, nauki i przemysłu...

Prof. WŁODZIMIERZ KURYŁOWICZ — mikrobiolog

Drugi Kongres Nauki Polskiej skupiający przedstawicieli wszystkich dyscyplin naukowych jest potwierdzeniem definicji, że naukę — mimo jej różnorodności — cechują jedność i ciągłość. Obecność tak licznych gości zagranicznych potwierdza tezę, że jedną z jej cech jest również powszechność. Nauka nie uznaje bowiem granic geopolitycznych, różnic religii i ras i przemawia językiem prawdy...

W odróżnieniu od wielu innych gałęzi badań, badania biomedyczne mają cele uniwersalne, są jawne i pozwalają na swobodne wykorzystywanie ich wyników. Dlatego są już od dawna po prostu dobrze układającą się współpracą międzynarodową, otwierającą drogi nowym dziedzinom współdziałania międzynarodowego. Ostatnia seria umów między dwoma najpotężniejszymi mocarstwami świata — Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi, poprzedzona była umową o współpracy w dziedzinie badań chorób układu krążenia, nowotworów i ochrony naturalnego środowiska człowieka.

Inną ważną formą współpracy międzynarodowej jest coraz większy udział Polaków w pracy dydaktycznej w krajach gospodarczo rozwijających się...

Prof. JERZY GRZYMEK — technologia materiałów

...Skrajnie pojęta preferencja niektórych dziedzin nauki w powiązaniu ze sztucznym rozdziałem nauk podstawowych od nauk stosowanych, wpłynęła na kształcenie inżynierów o ograniczonym przystosowaniu ich do efektywnej pracy w zapleczech naukowych przemysłu. Ostatnio na tym odcinku dokonane zostały poważne zmiany, zintegrowano bowiem działanie rozproszonych i zbyt licznych katedr w bardziej centralnie i planowo mające działać instytuty uczelniano-przemysłowe i międzyresortowe...

W okresie, który nas dzieli od I-go Kongresu — dzięki długoletnim naukowym badaniom podstawowym i technologicznym, zrobiliśmy krok naprzód właśnie w procesie kompleksowego wykorzystania węgla, używając odpadów łupki i powstające przy spalaniu węgla pyły dymnicowe do wytwarzania tak bardzo nam potrzebnego hutniczego tlenku glinu i cementu portlandzkiego, o której to metodzie prezes PAN wspominał w swym przemówieniu. Znałe klasyczne metody uszlachetniania węgla wzbogacające go w cenne składniki, nie eliminują jednak stale wrastających odpadów, tak w postaci uciążliwych jego produktów spalania, jak i też w postaci powstających popiołów i odpadowych łupków przywielgowych.

Należy podkreślić, że metoda opracowana i wdrożona w skali przemysłowej w „Groszowicach”, która uzyskała prawa patentowe w około 10 państwach, nie daje żadnych nowych odpadów przemysłowych, bo powstający poekstrakcyjny krzemian wapniowy po wydzieleniu z niego tlenku glinu używa się w pełni, jako wyjątkowo wartościowy wtórny surowiec do wytwarzania normalnego i szybkostrawnego cementu portlandzkiego...

Wspomniana metoda dająca tlenek glinu i cement portlandzki połączenia z kompleksowym wykorzystaniem węgla kamiennego i jego produktów spalania, a nawet popiołu, jest oparta o wykonywanie badań podstawowych nad procesami przemian polimorficznych krzemionów wapniowych. Jest to metoda w pełni oryginalna i wprowadzona po raz pierwszy w świecie do przemysłowego i ekonomicznego procesu technologicznego — właśnie u nas w Polsce.

O znaczeniu tych prac niech świadczy zamieszczony jeszcze w latach trzydziestych cytat znanego ekonomisty amerykańskiego Leewisa Mumforda na łamach czasopisma „Technics and Civilisation” (cytuje): „Aluminium jest może najbardziej reprezentatywnym metalem okresu neotechnicznego. Jakkolwiek nie potrafimy jeszcze wydobywać aluminium z gliny w skali przemysłowej, właściwa metoda w końcu zostanie wynaleziona, a wówczas zasoby aluminium będą praktycznie niewyczerpane. Ten komu przypadnie w udziale prymat wynalezienia ekonomicznej metody uzyskiwania aluminium z glinokrzemianów powszechnie występujących w skorupie ziemskiej, uzyska priorytet w świecie”.

Na tym Kongresie Nauki można dzisiaj powiedzieć, że właśnie Polska stała się dzięki wieloletnim i różnokierunkowym żmudnym badaniom naukowym licznego, w pełni zaangażowanego, zespołu ludzi Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i Politechniki Warszawskiej... pionierem ekonomicznego odzysku tak niezbędnego metalu z powszechnie występujących na świecie glinokrzemianów...

Prof. JERZY TOPOLSKI — humanista

...Nauki społeczne i humanistyczne realizując swe cele poznawcze wpływają na spełnienie konkretnych zadań praktycznych w sposób dwojaki: po pierwsze dostarczają określonych informacji ułatwiających czy umożliwiających działanie, po drugie — kształtują świadomość, a więc postawy, a więc struktury motywacyjne społeczeństwa. Można jednak stwierdzić, że związek nauk społecznych, a szczególnie nauk historycznych, z życiem praktycznym i zadaniami epoki realizuje się przede wszystkim za pośrednictwem kształtowania świadomości grup, klas i jednostek. Od tego jaka jest świadomość działających, jaka jest ich wizja świata i to tego, który jest i tego, który chce się stworzyć, zależą sukcesy realizacji nawet najbardziej pociągających zamierzeń.

Podjęta w ten sposób nauka historyczna (do której chciałbym się w dalszym ciągu ograniczyć) okazuje się nauką nie przede wszystkim o przeszłości, jakkolwiek tę przeszłość bada, lecz w pierwszym rzędzie nauką o ludzkim działaniu, o jego sukcesach i porażkach. Okazuje się więc nauką praktyczną, bowiem kształtującą ludzkie działanie, a jednocześnie to działanie (tak indywidualne jak i grupowe) badającą. Wydaje się, że wychowawcza, ideologiczna, a zarazem praktyczna rola nauk historycznych (a i społecznych w ogóle) winna być pojmowana jako część wskazanego tu szerszego mechanizmu: nauka — świadomość — działanie. Oznacza to, że ze szczególną siłą podkreślić trzeba więź badań nad świadomością historyczną (i świadomością w ogóle: klasową, narodową, polityczną itd.) tzn. dbać o to, by kształtowanie świadomości szło w parze z jej badaniem. Jeśli nauka historyczna nie będzie w stanie dotrzeć do świadomości, a więc kształtowania się postaw i motywacji działających z prawdziwą i niezdefiniowaną wiedzą, jej miejsce zajmą treści niepożądane, struktury sformalizowane i dogmatyczne, nie uczące myśleć dynamicznie oraz mity zniekształcające podejmowanie i realizację decyzji...

Jest truizmem przypomnienie, że to humanistyka, wpływając pośrednio i bezpośrednio na świadomość, postawy i wizję świata Polaków w XIX wieku, była głównym źródłem narodowego przetrwania. Podobnie bez rozwiniętej świadomości historycznej narodu trudno by wyjaśnić tak bohaterską i wytrwałą walkę w okresie hitlerowskiej okupacji.

Ta tradycyjnie duża rola nauk historycznych, wzmocniona osiągnięciami okresu Polski Ludowej, jest ich poważnym atutem w kształtowaniu naszej wspól-

czesności. Nauki historyczne winny być więc traktowane jako ważny, niezbędny partner w formowaniu i realizowaniu zadań aktualnych i przyszłych. Mimo że sytuacja się zmieniła, pole dla wybitnej roli nauk społecznych i humanistycznych, w procesie intensyfikacji przemian w naszym kraju jest niezmiernie duże i stale się zwiększa; prawidłowością bowiem rozwoju nauk w okresie rewolucji naukowo-technicznej winno być możliwe równomierne — dla dobra człowieka — rozwijanie tak nauk przyrodniczych jak i społeczno-humanistycznych...

Prof. KAZIMIERZ URBANIK — matematyk

Nauki matematyczne, fizyczne i chemiczne są niezawodnym fundamentem gmachu o niezmiernie złożonej architekturze — gmachu nauki i techniki. Dostarczają one bowiem najbardziej obiektywnego obrazu natury, odkrywają prawa przyrody, z których technika czerpie swe osiągnięcia stanowiące o całej współczesnej cywilizacji. Ponadto gruntują one również postępowy pogład na świat dewalując wszelkie nienaukowe spekulacje o strukturze świata i jego prawach. Cała przyroda znajduje się w sferze zainteresowań badawczych nauk ścisłych, ponieważ u podstaw zjawisk przyrodniczych zawsze tkwią elementarne procesy fizyczne i chemiczne...

Funkcja matematyki jest tu szczególna. Dostarcza ona zarówno metod planowania i opracowywania rezultatów, eksperymentów jak i środków do tworzenia matematycznych modeli zjawisk. Matematyka jest więc dogodnym językiem opisu rzeczywistości...

Trafnie wybrany kierunek badań to dopiero początek. Zaspokojenie potrzeb aparaturowych i lokalowych jest również niezbędnym elementem rozwoju badań naukowych. Wartość bowiem tych badań prowadzonych przy użyciu przestarzałych urządzeń jest niewielka. Szczególnie widoczne jest to na przykładzie elektronicznej techniki obliczeniowej, która w ostatnich dziesięcioleciach unowocześniła metody badawcze w wielu dziedzinach, między innymi w naukach ścisłych umożliwiając nieosiągalną przedtem konfrontację matematyczną opracowań z rzeczywistością. Doprowadziło to do tego, że żaden twórczy ośrodek naukowy nie może się już dziś obejść bez sprawnie działającej, wielozadaniowej i wielowyjściowej maszyny cyfrowej. Bez niej działalność naukowa zarówno poznawcza jak i aplikacyjna musi być ograniczona i nie może sprostać stawianym wymogom...

Drugi dzień, tzw. „dzień dyscyplin naukowych”, poświęcono na obrady w 17 sekcjach: I) nauk matematycznych, II) nauk fizycznych, III) nauk chemicznych, IV) nauk o ziemi i górnictwie, V) informatyki, automatyki i pomiarów, VI) mechaniki, VII) nauk elektrycznych, VIII) nauk inżynierjno-budowlanych, IX) architektury i urbanistyki, X) podstaw budowy maszyn i urządzeń, XI) metalurgii i metaloznawstwa, XII) nauk rolniczych i leśnych, XIII) nauk biologicznych, XIV) nauk medycznych, XV) nauk politycznych i społecznych, XVI) nauk ekonomicznych, demograficznych, statystycznych oraz organizacji i zarządzania i XVII) nauk historycznych, nauk o literaturze, języku i sztuce.

W tej ostatniej sekcji, której obrady odbywały się w Sali Lustrzanej Pałacu Staszica w dniu 27 czerwca z udziałem ok. 200 osób, uczestniczył również i autor niniejszego sprawozdania.

Obradom Sekcji XVII przewodniczył prof. dr Gerard Labuda z Poznania.

Prezydium stanowili profesorowie: Kazimierz Kumaniecki, Juliusz Starzyński, Kazimierz Popiołek, Czesław Madajczyk, Witold Hensel,

Bohdan Zakrzewski, Piotr Skubiszewski, Bohdan Suchodolski, Witold Stankiewicz.

Po referacie wprowadzającym prof. dr Czesława Madajczyka w dyskusji zabrali głos: Stefan Kieniewicz, Henryk Łowmiański, Antoni Czubiński, Stanisław Kowalski, Stefan Żółkiewski, Mieczysław Karaś, Karol Górski, Jerzy Kuryłowicz, Kazimierz Michałowski, Ludwik Zabrocki, Jacek Fisiak, Mieczysław Klimowicz, Kazimierz Kumaniecki, Henryk Markiewicz, Andrzej Nadolski, Henryk Rechowicz, Witold Doroszewski, Marian Jakobiec, Aleksander Gieysztor, Bogusław Leśniorski, Zdzisław Stieber, Bronisław Biliński, Mieczysław Porębski, Bohdan Urbanowicz, Bohdan Zakrzewski, Mieczysław Brahmer, Józef Burszta, Piotr Skubiszewski, Witold Rudziński, Franciszek Gruca, Witold Hensel, Stefania Skwarczyńska, Juliusz Starzyński, Jan Safarewicz, Czesław Hernas, Eugeniusz Rewski, Stefan Jarosiński, Stanisław Urbańczyk, Andrzej Lam, Antoni Mączak, Irena Pietrzak-Pawłowska, Kazimierz Wyka, Janusz Tazbir, Franciszek Ślawski, Zdzisław Rajewski, **Jakub Chojnacki**, Zdzisław Kowalewski, Alina Bobińska, Marian Marek Drozdowski, Jerzy Tomaszewski, Lech Leciejewicz.

Podczas dyskusji poruszone zostały następujące sprawy: zagadnienie oszczędności i wydajności pracy naukowej; program nauczania historii; kształtowanie świadomości historycznej społeczeństwa; badania nad historią krajów socjalistycznych; literatura polska ostatniego XX-lecia; międzynarodowe znaczenie badań humanistycznych; metodyka nauczania języków; zadania współczesnego literaturoznawstwa; eksport polskiej humanistyki; aspekty sztuki ostatnich stuleci; problemy etnografii polskiej; nowe zadania dla historyków sztuki; wartości światowe kultury polskiej; rozwój naukoznawstwa; osiągnięcia polskiej muzykologii; formy działania towarzystw naukowych; popularyzacja wiedzy o archeologii; program rozwoju humanistyki; współpraca międzynarodowa ośrodków humanistycznych.

Przemawiając w toku dyskusji powiedziałem, co następuje:

PANIE PRZEWODNICZĄCY!

SZANOWNI ZEBRANI!

Zabieram głos jako 46 dyskutant, ale jako pierwszy przedstawiciel społecznego ruchu naukowego na prowincji, nazywanego obecnie czwartym (obok PAN, wyższych uczelni i instytutów resortowych) ogniwem nauki polskiej.

Reprezentuję bowiem Towarzystwo Naukowe Płockie, najstarsze z istniejących obecnie w Polsce, gdyż założone w 1820 roku — przy ówczesnej Szkole Wojewódzkiej Płockiej, obecnym Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego.

Towarzystwo nasze liczy 430 członków i posiada zgromadzony pracą społeczną i ofiarnością pokoleń majątek wartości ponad 20 milio-

nów złotych. Składa się nań wartość zbiorów (bez muzealnych) oraz trzy nieruchomości miejskie.

Dwa oddziały Towarzystwa działają w Sierpcu i Wyszogrodzie.

Główną placówką Towarzystwa i warsztatem pracy naukowej jest największa i jedyna naukowa w woj. warszawskim Biblioteka im. Zielińskich. Posiada ona ponad 130 tysięcy woluminów, z czego 10% to starodruki, wśród których znajdują się również unikatki w skali kraju. Około 10 tysięcy osób rocznie odwiedza jej pracownię — czytelnię.

Posiadamy własny dział wydawniczy publikujący rocznie około 70 arkuszy. Od 17 lat wydajemy kwartalnik „Notatki Płockie”. Drukujemy prace głównie o tematyce regionalnej, z historii i współczesności. Są to niekiedy duże publikacje jak monografia „Dzieje Płocka” — 640 stron druku opracowana przez 16 autorów. Właśnie ukazała się ona w przededniu II Kongresu Nauki Polskiej.

Prowadzimy we współpracy z Uniwersytetem Warszawskim seminarium doktoranckie. Kierownikiem jego jest prof. dr Antoni Rajkiewicz. Towarzystwo nasze odwiedzane jest przez liczne delegacje krajowe i zagraniczne.

W latach 1952—1965 powiązane było z Polską Akademią Nauk i przez nią dotowane.

Ale z początkiem lat sześćdziesiątych zwyciężyła w Akademii niesłuszna polityka wyzbywania się towarzystw naukowych. Dotyczyło to 18 towarzystw naukowych regionalnych, ogólnych. Towarzystwa specjalistyczne, mające Zarządy Główne przede wszystkim w Warszawie, pozostały w Akademii. Była to polityka uwalniania się od kłopotów, wygodnicka. Nadmierne zinstytucjonalizowane, zbiurokratyzowane i scentralizowane niektóre ogniwa nauki polskiej nie doceniały, a niekiedy wręcz lekceważyły społeczny ruch naukowy.

W wyniku tej polityki przekazano nas — bez naszej zgody — terenowym władzom wojewódzkim, a ponieważ w prezydiach wojewódzkich rad narodowych nie ma wydziałów nauki, więc podporządkowano nas wydziałom kultury (Ministerstwu Kultury i Sztuki).

W naszym przypadku Wojewódzki Wydział Kultury mimo życzliwości i zrozumienia potrzeb, w tym i finansowych przez niektóre osoby, nie był w stanie zabezpieczyć ich zaspokojenia, a przyznawana corocznie dotacja od 5-ciu lat w zasadzie nie uległa zmianie. Wystarczała ona zaledwie na pokrycie wydatków funduszu plac pracowników etatowych (w Bibliotece pracuje 15 osób) i jego pochodnych.

Resztę trzeba było wygospodarować i starać się o dodatkowe fundusze tak państwowe jak i prywatne. Pochłania to dużo czasu i pracy. Poszczególni członkowie z naszego Zarządu pracują miesięcznie po kilkadziesiąt, niekiedy do 100 godzin społecznie na rzecz Towarzystwa.

Jednak dzięki autentycznej pracy społecznej członków, pracowników i przyjaciół nastąpił w okresie ostatnich lat rozwój Towarzystwa.

Jednakże — my przedstawiciele nauk humanistycznych zdawaliśmy sobie sprawę, że przeminęły już czasy, kiedy to luminarze nauk społecznych patronowali całej nauce. Stąd dla pracy w Towarzystwie pozyskałiśmy przedstawicieli nauk ścisłych i technicznych.

Rok Nauki Polskiej mobilizuje nas do działania. Na Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa w dniu 28 marca 1973 roku podjęliśmy specjalną uchwałę. Założyliśmy osiągnięcie niespotykanych dotąd mierników rozwoju we wszystkich dziedzinach naszej działalności. Szansę Roku Nauki Polskiej i II Kongresu na pewno wykorzystamy.

Z wielką przyjemnością wysłuchałem dziś fragmentu referatu wprowadzającego prof. dr Czesława Madajczyka, dyrektora Instytutu Historii PAN.

...,Wobec utrzymującej się do niedawna tendencji ograniczającej podstawy materialne towarzystw naukowych, a nawet spotykanego niekiedy nie doceniania ich roli, nasz postulat powinien być wyraźny: mają one i mieć będą swą rolę mimo rosnącej instytucjonalizacji nauki, czy właśnie dlatego, pozostaną najbardziej masową formą zorganizowanego uczestnictwa w życiu naukowym...”.

W podsumowaniu nasuwają się wnioski:

1. Towarzystwa naukowe regionalne, ogólne, podporządkowane obecnie wydziałom kultury prezydiów wojewódzkich rad narodowych i przez nie dotowane, należy z powrotem podporządkować Prezydium PAN, jak to miało miejsce w latach 1952—1965.
2. Z tego powodu istniejącą — obok 8 Komitetów przy Prezydium PAN — Radę Towarzystw Naukowych i Upowszechniania Nauki należy przekształcić w Komitet d/s Towarzystw Naukowych i wyposażać go w niezbędny aparat wykonawczy, a także we własny kwartalnik informacyjno-problemowy.

Te zmiany organizacyjne pozwolą — chociaż jesteśmy świadomi faktu, że przyszłość nauki leży w wielkich warsztatach naukowych — m. in. na zwiększenie rangi społecznego ruchu naukowego, przede wszystkim regionalnego i odciąża Zarządy od stałych trosk i starań o finanse.

Wówczas czwarte ogniwo polskiej nauki otrzyma większą merytoryczną pomoc i opiekę (o czym mowa w ustawie Sejmu o PAN z 1960 r.) oraz w większym stopniu korzystać będzie z corocznie zwiększających się środków przyznawanych przez Rząd na rozwój nauki, o czym wczoraj w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki mówił I Sekretarz Edward Gierek.

*

W trzecim dniu obrady odbywały się w 4-ch zespołach problemowych, zajmujących się następującymi zagadnieniami: I) nauka a rozwój społeczny kraju, II) nauka a przestrzenne zagospodarowanie kraju, III) nauka a unowocześnienie przemysłu i techniki (uczestniczyłem

w obradach tego zespołu) i IV) nauka a zdrowie i wyżywienie człowieka.

Dzień ten stanowił dialog — konfrontację przedstawionego przez reprezentantów rządu (wicepremierów) „zamówienia społecznego” pod adresem nauki i planów różnych dyscyplin i ośrodków naukowych. Podnoszono problem tempa naukowego postępu, o czym decydować będzie wewnętrzna jednolitość i drożność systemu tworzenia, przekazywania i stosowania wiedzy. Jednolitość trzech kierunków: pracy badawczej, działalności wdrożeniowej i funkcji edukacyjno-wychowawczej zgodnie z założeniem Kongresu: nauka, działanie, nauczanie stanowić będzie o rozwoju samej nauki jak i o zwiększeniu jej wpływu na praktykę.

*

Na początku ostatniego dnia obrad Kongresu na posiedzeniu plenarnym (w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki z udziałem najwyższych władz państwowych i politycznych) przedstawiono sprawozdania oraz wnioski z 17 sekcji i 4 zespołów problemowych w przekroju trzech grup nauki.

Sprawozdawcą nauk humanistycznych i społecznych był sekretarz Wydziału I PAN prof. Władysław Markiewicz, który powiedział m. in. „W społeczeństwie socjalistycznym nie może pojawić się antynomia między nauką i techniką a wartościami humanistycznymi. Specyficznym powołaniem humanistów jest ukształtowanie wzoru osobowego człowieka socjalizmu, w tym także — pracownika naukowego, niezawodnego promotora postępu, w każdej, w szczególności także moralnej i obyczajowej dziedzinie życia. Wyjdziemy z II Kongresu Nauki Polskiej w przekonaniu, że jesteśmy potrzebni społeczeństwu”.



29.VI.1973. W imieniu nauk ścisłych i technicznych — przedkłada Kongresowi sprawozdanie prof. dr Dionizy Smoleński, Wiceprezes Polskiej Akademii Nauk, Członek Honorowy Towarzystwa Naukowego Płockiego.

W imieniu nauk ścisłych i technicznych przemawiał wiceprezes PAN prof. Dionizy Smoleński. Podkreślił, że „...po raz pierwszy została stworzona możliwość integralnego włączenia

programu rozwoju nauki do programu rozwoju kraju”. Mówił o konieczności opracowania nowych metod poszukiwawczych w górnictwie, rozwoju przetwórstwa węgla, inżynierii materiałowej, krioelektrotechniki, techniki plazmy i techniki laserowej, nowych systemów telekomunikacyjnych. „W dziedzinie planowania przestrzennego i urbanistyki mamy przed sobą potrzebę harmonizowania rozwoju przemysłowego, osiedleńczego i kształtowanie środowiska we wszystkich regionach kraju”.

W imieniu nauk biologicznych, rolniczych i medycznych sprawozdanie Kongresowi przed-



29.VI.1973. W imieniu nauk biologicznych, rolniczych i leśnych oraz medycznych — składa Kongresowi sprawozdanie prof. dr Bohdan Dobrzański, Sekretarz Wydziału V Polskiej Akademii Nauk.

łożył sekretarz Wydziału V PAN prof. Bohdan Dobrzański.

„...poważnie przyczyniły się do wzrostu stopy życiowej i poprawy stanu zdrowotnego społeczeństwa”. W naukach rolniczych i leśnych wskazane jest większe przystosowanie programu i metod badań do konkretnych warunków Polski — lekkich gleb i niedoboru wody. Należy opracować i wdrażać szybkie metody hodowli nowych odmian roślin i ras zwierząt. Najważniejszym problemem nauk rolnych — to likwidacja niedoboru białka zarówno w żywieniu człowieka jak i zwierząt. Powinno się opracować program optymalizacji technicznego wyposażenia rolnictwa. Do wielkich problemów w leśnictwie należy optymalizacja funkcji produkcyjnych i wypoczynkowych powierzchni lasów.

Zadaniem pierwszoplanowym nauk medycznych — to tworzenie naukowych podstaw do optymalnego rozwoju człowieka i ochrony jego zdrowia. Należy przyspieszyć badania nad chorobami układu sercowo-naczyniowego, oddechowego, nowotworów, chorób psychicznych, wirusowych oraz zakażeń.

Z kolei przyjęto ważny dokument, uchwałę przedstawioną przez przewodniczącego Komisji Wnioskowej prof. Kazimierza Secomskiego — stanowiącą podsumowanie pracy Kongresu, analizę i ocenę dorobku i obecnego stanu na-

szej nauki (na tle nauki światowej) i jej rolę we współczesnym świecie i w kraju. Uchwała mówi o kierunkach rozwoju polskiej nauki, podnosi sprawę środków i warunków działania. Omawia jej zadania w realizacji celów społeczno-gospodarczego rozwoju naszej Ojczyzny.

Uchwała zwraca także uwagę na rozwój społecznego ruchu naukowego.

W rozdziale I — „Dorobek nauki polskiej”, w punkcie 6 czytamy:

„Dynamicznie rozwijał się w Polsce Ludowej społeczny ruch naukowy, który reprezentuje obecnie wielki potencjał ludzki i organizacyjny. Obejmuje on ponad 160 towarzystw naukowych specjalistycznych i regionalnych, w tym 20 stowarzyszeń naukowo-technicznych Naczelnej Organizacji Technicznej i 48 medycznych towarzystw naukowych. Zrzesza on ok. pół miliona członków, rekrutujących się spośród pracowników nauki, specjalistów praktyków z średnim lub wyższym wykształceniem oraz miłośników nauk, zainteresowanych czynnym, jakkolwiek amatorskim, udziałem w rozwijaniu nauk.

Podstawowa działalność towarzystw naukowych polega na rozwijaniu i upowszechnianiu nauki za pomocą metod i środków właściwych organizacjom społecznym. Osiągnięcia towarzystw w tym zakresie należy ocenić wysoko. Wniosły one poważny wkład zarówno w rozwój badań naukowych, szczególnie kompleksowych badań regionalnych, jak i w podnoszeniu kultury naukowej społeczeństwa. Działalność ta stanowi cenne uzupełnienie działalności państwowej instytucji naukowych, a jej znaczenie wzrasta wraz ze wzrostem roli nauki w unowocześnianiu i dynamizowaniu procesów wytwórczych oraz kształtowaniu nowej jakości człowieka i życia ludzkiego”.

O społecznym ruchu naukowym mówi również rozdział IV „Środki i warunki rozwoju nauki” Uchwały II Kongresu Nauki Polskiej. Punkt 15 tegoż rozdziału brzmi:

„Zwiększenie wpływu nauki na rozwój społeczeństwa wymaga szybkiego podnoszenia jego kultury naukowej i technicznej. Celowi temu służy doskonalenie systemu oświatowego, działalność instytucji frontu kulturalnego, m. in. prasy, radia i telewizji, oraz rozwój społecznego ruchu naukowego.

Kongres pozytywnie ocenił działalność towarzystw naukowych, zaakceptował zadania wytyczone przez zjazd towarzystw naukowych. Towarzystwa naukowe powinny:

- brać udział w organizowaniu i rozwijaniu życia naukowego,
- publikować wyniki działalności naukowej towarzystw, w oparciu o przyznane odpowiednie środki finansowe,
- zapewnić szeroki udział swych przedstawicieli również w ogólnopolskich imprezach naukowych,
- rozwijać różne formy aktywizacji życia naukowego i upowszechniania nauki,

w szczególności wśród młodzieży, wychodząc naprzeciw jej potrzebom i aspiracjom; działać na rzecz przyspieszenia i rozszerzenia jej udziału w budowie „drugiej Polski”,

— wynajdywać wśród młodzieży talenty naukowe i rozciągać nad nimi opiekę; organizować olimpiady dla młodzieży szkolnej; występować z inicjatywami i opiniami dotyczącymi programów i podręczników szkolnych.

— podejmować zadania z zakresu poradnictwa naukowego, naukowych diagnoz i ekspertyz.

Towarzystwa naukowo-zawodowe o charakterze masowym, jak Naczelna Organizacja Techniczna i Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, poprzez krzewienie nowoczesnej wiedzy naukowej w szeregach swych członków i pracę swych wyspecjalizowanych organów powinny sprawnie przenosić nowe zdobycze nauki do praktyki gospodarczej i życia społecznego.

Instytucje państwowe powinny nadal udzielać pomocy towarzystwom naukowym i naukowo-zawodowym. Ich przedstawiciele powinni być



Mgr Józef Pińkowski (pierwszy z lewej), I Zastępca Przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, b. wojewoda mazowiecki, ogląda w czasie przerwy w obradach Księgę Czynów i Osiągnięć Nauki Polskiej pod nazwą „Nauka — Ojczyźnie”, zawierającą najważniejsze w ostatnich 2 latach osiągnięcia naukowe i najcenniejsze zadania badawcze podjęte dodatkowo w Roku Nauki Polskiej przez środowiska naukowe.

włączani do czynnego uczestnictwa w pracach Akademii, jej wydziałów, oddziałów i komitetów naukowych, brać udział w organizowanych przez nie zjazdach i konferencjach naukowych”.

Na wniosek profesora Janusza Groszkowskiego uczestnicy II Kongresu uchwalili apel do uczonych świata treści następującej:

UCZESTNIKÓW II KONGRESU NAUKI POLSKIEJ
DO UCZONYCH ŚWIATA

W Roku Nauki Polskiej i obchodów wielkich rocznic:

- 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika
- 200-lecia powołania Komisji Edukacji Narodowej — prawozoru współczesnego ministerstwa oświaty i nauki
- 100-lecia Akademii Umiejętności w Krakowie.

U progu zbliżającej się XXX rocznicy powstania Polski Ludowej obradował w Warszawie II KONGRES NAUKI POLSKIEJ.

Kongres zgromadził przedstawicieli wszystkich dziedzin nauki, reprezentujących opinie i dążenia wszystkich polskich środowisk naukowych, dokonał oceny powojennego dorobku nauki polskiej i wytyczył kierunki jej dalszego rozwoju w dobie rewolucji naukowo-technicznej.

Wkroczenie Polski na socjalistyczną drogę rozwoju wywarło decydujący wpływ na wyzwolenie twórczych sił całego narodu. W okresie jednego pokolenia nauka polska została od podstaw odbudowana, a kadra naukowa, sieć wyższych uczelni i placówek naukowych wielokrotniona, gospodarka zaś narodowa zasilona dopływem około 700 tysięcy specjalistów z wyższym wykształceniem oraz wynikami badań, które służyły całemu społeczeństwu i przyczyniły się do przekształcenia Polski w rozwinięty kraj przemysłowy.

Obecnie wkraczamy w nowy, jakościowo wyższy etap rozwoju naszego kraju, w którym nauka powinna być jednym z głównych czynników kształtujących jego oblicze.

Stałym dążeniem nauki polskiej było zespalenie służby Ojczyźnie ze służbą ludzkości. Ludzkość istniała poprzez narody i zorganizowane państwa, a uczeni przyczyniali się do ogólnego postępu dzięki osiągnięciom i wartościom wyrosłym z narodowych doświadczeń i tradycji.

W kręgu polskiej kultury, w atmosferze tolerancji i swobody intelektualnej wyrósł Mikołaj Kopernik, twórca jednego z największych przełomów w dziejach myśli ludzkiej, uczonego, który łączył poszukiwanie „we wszystkim prawdy” ze służbą narodowi i ludzkości.

Jest ambicją współczesnych pokoleń uczonych polskich kontynuować postępowe tradycje naszej nauki, wzbogacać jej historyczny dorobek nowymi osiągnięciami, służyć swą wiedzą narodowi, a jednocześnie przyczyniać się do postępu poznawczego, społecznego i cywilizacyjnego ludzkości. Jesteśmy świadomi faktu, że nauka jest pojęciem rozległym, używanym w różnych znaczeniach; że pod jej adresem rządy i społeczeństwa wysuwają różnorodne żądania i postulaty; że różne są sposoby i skutki wykorzystania zdobyczy nauki; że osiągnięcia nauki współczesnej są źródłem zarówno wielkich nadziei, jak i obaw i realnych zagrożeń; że z całą ostrością wysuwane są pytania o sens nauki, o obowiązki uczonych, o granice ich moralnej odpowiedzialności.

Jest nakazem rozumu i serca, aby uczeni wszystkich krajów podjęli szczerzy i owocny dialog na temat roli i zadań we współczesnym świecie. Klimat odprężenia międzynarodowego, wkraczania Europy i świata w nowy okres powojennego rozwoju — ten dialog umożliwia.

★

My uczeni polscy, kontynuujący postępowe tradycje naszej nauki, pamiętni historycznych losów i doświadczeń narodu polskiego, świadomi osiągnięć uzyskanych w warunkach budowy społeczeństwa socjalistycznego, mamy szczególny tytuł moralny, aby z Warszawy, stolicy Polski, która pierwsza podjęła walkę z zagrażającym światu faszyzmem, skierować dzisiaj do uczonych całego świata wezwanie:

- Zjednoczmy nasze wysiłki w tym doniosłym dla dalszych losów świata i ludzkości okresie na rzecz rozwoju nauki, która służyć będzie rzeczywistym

potrzebom współczesnego człowieka, a torując drogę zbliżenia narodów i państw, przyczyni się do łagodzenia występujących między nimi różnic rozwojowych, ukazywać będzie perspektywy i możliwości pokojowego rozwiązywania dzielących je sprzeczności i konfliktów.

- Rozwijajmy między krajami o różnych ustrojach i systemach społecznych międzynarodową współpracę naukową w atmosferze uznania suwerenności i praw każdego narodu do pokojowego rozwoju, szacunku dla jego twórczych osiągnięć, autentyczności kulturalnej, tradycji i indywidualnych cech.
- Podejmujmy wspólnie realizację wielkich programów badawczych w celu rozwiązania podstawowych problemów społecznych i gospodarczych współczesnego świata; zlikwidowania głodu i analfabetyzmu, występujących jeszcze w wielu krajach świata.
- Poszukujmy wspólnie skutecznych środków zapobiegania groźnym dla obecnych i przyszłych pokoleń skutkom dewastacji środowiska życia człowieka.
- Wpływajmy na opinie publiczną i decyzje rządów, by wyniki badań służyły zaspokajaniu materialnych potrzeb każdego człowieka, by przyczyniły się do podnoszenia wartości i piękna życia ludzkiego, by były wykorzystywane dla utrwalenia światowego pokoju i pokojowego współistnienia wszystkich państw i narodów.
- Działajmy na rzecz szerokiej, międzynarodowej wymiany studentów i pracowników nauki, w imię lepszego wzajemnego poznania i rozkruszania dzielących narody murów nieufności i uprzedzeń.
- Przyczyniajmy się do utrwalenia sprzyjającej atmosferze i tworzenia warunków dla rozwoju współpracy naukowej w różnych regionach świata, m. in. w regionie europejskim, w którym istnieją szczególnie żywe wspólne tradycje naukowe i związki kulturowe; wysuwajmy na czoło współpracy naukowej problemy szczególnie istotne i twórczo nieprzerwalnie działające międzynarodowe zespoły naukowe w celu wspólnego rozwiązywania tych zagadnień.

Pozdrawiając uczonych całego świata, wyrażamy nadzieję, że apel nasz znajdzie wśród nich zrozumienie i oddźwięk, a rozwój ludzkiej nauki w ludzkim świecie stanie się wspólnym zadaniem wszystkich uczonych w interesie obecnych i przyszłych pokoleń.

★

W przemówieniu kończącym obrady przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, prof. Trzebiatowski podkreślił, że Kongres był ważnym etapem w procesie zbliżenia nauki do społeczeństwa i społeczeństwa do nauki. „Uchwały podjęte przez Kongres traktujemy jako zobowiązanie i ofertę wobec społeczeństwa. Podjęte one zostały w warunkach roboczej debaty i na takich samych warunkach przekształcać się będą w konkretne plany działania...

Na potrzebę integracji badań i wewnętrznej konsolidacji środowisk naukowych wielokrotnie już wskazywano, teraz czas, by tę integrację konkretnie urzeczywistnić”.

Przypominając podjęty apel do uczonych świata, prof. Włodzimierz Trzebiatowski podniósł, że II Kongres Nauki Polskiej wniósł konkretny wkład w dzieło budowy takiej nauki, a zwracając się do uczonych całego świata wezwał ich do wspólnej budowy „LUDZKIEJ NAUKI W LUDZKIM ŚWIECIE”.